

Mentzen traktuje Konfederację jak przedmiot, który może wyrzucić

22 grudnia 2023

„To był bardzo zły rok. Na początku tego roku byliśmy w zupełnie innej sytuacji niż teraz” – mówił Sławomir Mentzen w nagrany z ukrytej kamery przemówieniu do członków Nowej Nadziei. Polityk porównał Konfederację do narzędzia, które można wyrzucić, jeśli przestanie spełniać swoje zadanie. Mentzen stwierdził, że „po tej jedności, którą w Konfederacji mieliśmy przez większość tego roku, już nic nie zostało”.

„Przez następne kilka miesięcy prawdopodobnie niestety znowu będziemy zajęci praniem swoich własnych brudów, wewnętrznymi przepychankami i pomimo tego, że wszyscy zdają sobie sprawę, że prawdziwy wróg, to jest tam zupełnie gdzie indziej, to będziemy bić się niestety między sobą” – powiedział prezes Nowej Nadziei. „Kto wygra, kto przegra? W tym momencie nie wiadomo. Natomiast zawsze powtarzam, że wygra ten, kto się nie boi wojen. Ja powtarzam, że ja się w ogóle żadnych wojen nie boję. Przez następne kilka miesięcy będziemy walczyć. Czasem bardzo brutalnie. Czasem bardziej brutalnie niż w tym roku i ktoś przeżyje, a ktoś nie” – dodał. Szef Nowej Nadziei stwierdził, że to „w jakim składzie się zobaczymy za rok, to jeszcze nie wiadomo”. Mentzen dodał, że tak jak w tym roku „mieliśmy dużo zmian personalnych zarówno w partii jak i w Konfederacji” i tak samo będzie w nadchodzącym 2024.

W dalszej części swojego przemówienia Sławomir Mentzen stwierdził, że Nowa Nadzieja nie porzuciła swoich ideałów, „wolności, własności i sprawiedliwości”, ale teraz zamierza je po prostu zrealizować. „Już nie powiem, jak nazwać kogoś, kto

robi cały czas to samo bez żadnych rezultatów i nie próbuje nic zmienić” – powiedział prezes Nowej Nadziei.

Wyborców Mentzen porównał do klientów prywatnej firmy. „W firmie musimy myśleć o klientach, bo 100 proc. naszych przychodów generują klienci” – powiedział. Polityk stwierdził, że 100 proc. poparcia politycznego partii pochodzi z kolei od wyborców i na tym należy się skupić. „Jeśli z jakiegoś powodu ludzie na nas nie głosują, to musimy zrozumieć ten powód, nie możemy się obrażać na rzeczywistość, musimy dostarczyć taki produkt, żeby według tego klienta, czyli w tym wypadku wyborcy, będzie jakkolwiek akceptowalny” – powiedział.

Za przykład Mentzen postawił Trzecią Drogą Władysława Kosiniaka-Kamysza i Szymona Hołowni. „Naprawdę, jeśli 3 miliony ludzi zagłosowało na tę parę, to znaczy, że oczekiwania wyborców są mniej więcej na takim poziomie: bądź w miarę normalnym, nie obrażaj mnie i nie bądź wariatem, to być może oddam ci stery tego kraju” – stwierdził prezes Nowej Nadziei. Mentzen uważa, że to „minimalny poziom oczekiwań, których nie byliśmy w stanie do tej pory spełnić i musimy iść w tym kierunku”.

„W jakim składzie zobaczymy się za rok? Nie wiem. Gdzie będziemy za rok? Również nie wiem, ponieważ partia polityczna, jedna i druga, jest tylko narzędziem” – stwierdził Sławomir Mentzen. Polityk dodał, że „jeżeli narzędzie przestaje działać, to się je wyrzuca”. „Więc, czy my obecnie mamy właściwe narzędzia do realizacji naszych celów? Nie potrafię jeszcze w tym momencie powiedzieć. Mam wielką nadzieję, że tak, natomiast może tak nie być” – powiedział. Mentzen zaznaczył, że „cele są ważniejsze od narzędzi, więc jeżeli narzędzie, którym jest Konfederacja, przestanie nadawać się do tego celu, to to narzędzie po prostu wyrzucimy bez absolutnie żadnych skrupułów”. Polityk dodał jednak, że ma nadzieję, iż do tego nie dojdzie, ale mówi o tym, „żeby nikt nie był zdziwiony”.

Autorstwo: SG

Źródło: NCzas.info